

# Andrzej Nardelli, Nie wr

Nie lubię, nie lubię wracać  
Dumną ręką kołatać do wrót  
To gorsze, niż stała praca  
Taki jednorazowy powrót.  
Lecz jakież połączenie powietrza  
Jakie przestrzenie wody  
Przemierzyć będzie mnie trza  
By nie wrócić, jak Odys.  
Nie wrócę na Itakę  
Ocean tnąc na pół  
W przeciwną stronę sztakiem  
Ocean będę pruł.  
O dom rodzinny nie dbam  
Ani o kraju rząd  
Ja jeszcze z roczek, ze dwa  
Popływać chcę pod prąd.  
Raz mi się przyśnił Epikur  
Objął mocno, pokazał palcem  
Hen, w dali spodek konfitur  
I herbatę, i ciastko z zakalcem.  
Sen pachnie spożywczym hurtem  
Brzuchem wstrząsają dreszcze  
Hej, tam ster w lewo, na burtę  
Dobranoc, popływam jeszcze.  
Nie wrócę na Itakę...  
Ktoś może lubi podróże  
Przez żywioły ogniste i mokre  
Lecz ja marynarce służę  
Moją ojczyzną jest okręt.  
Deszcz wymył stempel z paszportu  
Zdjęcie porwały sztormy  
Kto chce, niech wraca do portu  
Ja nie wrócę do normy.  
Nie wrócę na Itakę...